



Artur Lis

O WANDZIE,
CÓRCIE KRAKA

Armoryka

Artur Lis

O WANDZIE, CÓRCE KRAKA

Artur Lis

O WANDZIE, CÓRCE KRAKA

Armoryka
Sandomierz 2016

Seria: BIBLIOTEKA TRADYCJI SŁOWIAŃSKIEJ Nr 36

Redaktor serii: Andrzej Sarwa

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: *Portret Wandy* według Miechowity (1521), licencja *public domain*,
źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Chronica_Polonorum_Vanda.jpg

Recenzenci:

prof. dr hab. Czesław Deptuła

dr hab. Piotr Nowakowski

Copyright © 2016 by Artur Lis & Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA

ul. Krucza 16

27-600 Sandomierz

tel. 15 833 21 41

e-mail: wydawnictwo.armoryka@interia.pl

<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-148-8

Legenda o Wandzie

Zagadnienie samotności, która nie jest tylko znakiem naszych czasów, znane jest już z utworów antycznych. Bywa samotnością z wolnego wyboru, na skutek odrzucenia przez otoczenie, rodzinę, przyjaciół, a nawet niezauważalną samotnością w grupie. Legendarna królowa Polski Wanda objęła władzę po śmierci ojca Kraka i wygnaniu jego syna bratobójcy¹. Mimo nadzwyczajnej urody nigdy nie wyszła za mąż, samotnie sprawując władzę².

¹ M. Plezia, *Wanda, geneza imienia – geneza legendy*, „Prace Komisji Filologii Klasycznej PAU”, R. 23, 1995, s. 7-21. Przedruk [w:] tenże, „*Scripta minora*”. *Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*, Kraków 2001, s. 345–358.

² Rys omawianej problematyki dostarcza: *Słownik Starożytności Słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII*, t. VI, red. G. Labuda, Z. Stiebera, Wrocław 1977, s. 311.

1. Wanda, legendarna władczyni Pol. Wymienia ją najpierw kronika Wincentego Kadłubka: od jej imienia miała powstać druga nazwa Wisły – Vandalus. Podtrzymuje tę wiadomość Kronika Boguchwała, dodając od siebie, że imię Wanda tłumaczy się na łacinę jako hamus („fluvius Wisła a Wąda regina Wandalus nomen accepit [...] Wąda [...] quae latine hamus nominatur”). Identyfikację z hamus powtarza glosa marginesowa w jednym z rękopisów Kroniki Mierzwy: Wanda „alias hamus dicta propter eius pulcritudinem”.

Przedmiotem mojego artykułu będzie analiza historiografii dotyczącej losów Wandy³.

Mierzwa zresztą inaczej ujmuje stosunek Wandy i Vandalusa: to królowa otrzymała nazwę od rzeki bądź też od protoplasty Lechitów, czyli Polaków – Vandalusa. Ze śr. zapisków i z identyfikacji imienia z łac. humus wynika jasno, że imię wymawiano Wąda (z a nosowym). Pisownia literacka Wanda opiera się na pisowni Kadłubka, u którego on oznaczało zresztą właśnie a nosowe. Imię jest tworem sztucznym Kadłubka lub starszego odeń uczonego, bo jak zauważa A. Brückner, „nigdy się żad na Polka-Słowianka podobnie nie nazwała (wędą, wędką piękności późniejsi to tłumaczli)”. Imię zostało spopularyzowane dopiero w XIX w. na tle mody na romantyczne średniowiecze. (oprac. Sławomir Urbańczyk).

2. Wanda postać utworzona drogą urobienia nazwy osobowej z rzekomej nazwy Wisły – Vandalus (za Izydorem, Etym. IX, 2) i zespolenia z nią antycznych i innych wątków literackich (ludowe mało prawdopodobne). Erudycyjne zrównanie Vandalus – Vandali – Vanda mogło już powstać w krakowskim środowisku uczonych połowy XII w.; literacko opracował je mistrz Wincenty (ks. I, rozdz. 7), który może też obmyślił imię Wandy, a nieco uzupełniła go Kronika wielkopolska. Legenda o W. tworzy w kronice Wincentego cykl małopolski z epizodami o Kraku (I) i smoku, o Kraku (II) i o W., córce Kraka (I), pełnej powabu i roztropności. Odparła ona najazd księcia niem. (Lemanorum), który przebił się mieczem, a sama zmarła wzgardziwszy związkami małżeńskimi. Mierzwa dorobił do tej opowieści protoplastę narodu imieniem Vandalus; Kronika wielkopolska dodała, że W. po samobójstwie ks. sama rzuciła się do Wisły, która od niej miała przybrać nazwę Vandalus. Kopiec (mogiła sive tumba, 1222) we wsi Mogiła nie nosił w w. XIII imienia W., nadał mu je najpewniej dopiero Długosz; wewnątrz tego kopca zostało zniszczone w czasie I wojny światowej; przypuszcza się jego pochodzenie starsze niż z wieków średnich, bądź – jako kopca Krakusa – z w. VI/VII (ob. Wandy Kopiec). (oprac. Aleksander Gieysztor).

Kronika polska mistrza Wincentego Kadłubka

W najstarszym zapisie legendy – kronice mistrza Wincentego – opowieść układa się wokół czterech sytuacji: 1. Po bezpotomnej śmierci obu braci, piękna Wanda – córka Kraka obejmuje tron, a dzięki własnemu urokowi zjednuje sobie najzagorzalszych wrogów. 2. Pewien władca (*tyrannus*) lemański (*alemański, germański*), słysząc, że Polską rządzi kobieta, chce wykorzystać to osłabienie i napada na kraj. 3. Wojska niemieckie zobaczywszy Wandę, uchylają się od walki. 4. Wódz ich przebił się mieczem, a na swe wojsko rzucał klątwę, by zawsze pozostawali pod rządami kobiet. Wanda zmarła bezpotomnie. Przejdźmy teraz do interesującego nas fragmentu kroniki Kadłubka: „Tak wielka zaś miłość do

³ A. Lis, *Spory wokół biografii mistrza Wincentego Kadłubka*, Lublin 2013; tenże, *Sapere aude. Szkice o Kadłubku*, Stalowa Wola 2013; tenże, *Magnum oppidum Opatów. Szkice historyczne*, Stalowa Wola 2013; tenże, *Legenda o Wandzie w historiografii – spór o interpretacje*, [w:] *Prawo w Europie średniowiecznej i nowożytnej*, t. II, red. A. Lis, Lublin 2012, s. 131-154.

zmarłego władcy ogarnęła senat, możnych i cały lud, że jedynej jego dzieweczce, której imię było Wanda, powierzyli rządy po ojcu. Ona tak dalece przewyższała wszystkich zarówno piękną postacią, jak powabem wdzięków, że sądziłbyś, iż natura obdarzając ją, nie hojna, lecz rozrzutna była. Albowiem i najrozważniejsi z roztropnych zdumiewali się nad jej radami, i najokrutniejsi spośród wrogów łagodnieli na jej widok. Stąd, gdy pewien tyran lemański srożył się w zamiarze zniszczenia tego ludu, usiłując zagarnąć tron niby wolny, uległ raczej jakiemuś [jej] niestychanemu urokowi niż przemocy oręża. Skoro tylko bowiem wojsko jego ujrzało naprzeciw królowę, nagle rażone zostało jakby jakimś promieniem słońca: wszyscy jakoby na jakiś rozkaz bóstwa wyzbywszy się wrogich uczuć, odstąpili od walki; twierdzą, że uchylają się od świętokradztwa, nie od walki; nie boją się [mówili] człowieka, lecz czczą w człowieku nadludzki majestat. Król ich, tknięty udręką miłości czy oburzenia, czy obojgiem, rzecze: Wanda morzu, Wanda ziemi, obłokom niech Wanda rozkazuje, bogom nieśmiertelnym za swoich niech da się w ofierze, a ja za was, o moi dostojnicy, uroczystą bogom podziemnym składam ofiarę, abyście tak wy, jak i wasi następcy w nieprzerwanym trwaniu starzeli się pod niewieściami rządami! Rzekł i na miecz dobyty rzuciwszy się, ducha wyzionął, Życie zaś gniewne między cienie uchodzi ze skargą. Od niej, mówią, pochodzić ma nazwa rzeki Wandal, ponieważ ona stanowiła środek jej królestwa; stąd wszyscy, którzy podlega-

li jej władzy, nazwani zostali Wandalami. Ponieważ nie chciała nikogo poślubić, a nawet dziewictwo wyżej stawiała od małżeństwa, bez następcy zeszła ze świata. I jeszcze długo po niej chwiało się państwo bez króla”⁴.

⁴ *Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), Kronika Polska*, wyd. B. Kürbis, Wrocław 2008, s. 16-18.

Kronika Czechów Kosmasa

Rozbiór mitu Kadłubkowego implikuje potrzebę studium porównawczego, które by rzuciło wiązkę światła na splot poruszonych spraw. Warto mianowicie porównać postać Wandy z czeską Luboszą w kronice Kosmasa⁵. Ów kanonik praski zaczął pisać swe dzieło po roku 1110 i kontynuował je aż do śmierci w 1225 roku⁶. Zgodzić się wypada ze zdaniem Brygidy Kürbis, która stwierdziła, iż „trudno łączyć polską Wandę z postaciami kobiecymi podania czeskiego zanotowanego przez Kosmasa, chociaż Jan Długosz zrobił z niej siostrę Libuszy”⁷. Nie będziemy w tym miejscu zajmować się mitem dynastycznym Przemyślidów w kronice Kosmasa, wyczerpu-

⁵ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ed. B. Bretholz, [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum, nova series*, t. II, Berlin 1923.

⁶ M. Wojciechowska, *Kosmas*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. II, Wrocław 1964, s. 483-485; J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 113-115.

⁷ B. Kürbis, *Wstęp*, [w:] *Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), Kronika Polska*, wyd. B. Kürbis, Wrocław 2008, s. LXXXVIII-LXXXIX.

jąco zajął się tą kwestią Czesław Deptuła w swojej rozprawie pt. „Galla Anonima mit genezy Polski⁸”. PozwólmY sobie jednak na szczególnie interesujący nas fragment czeskiej kroniki: „Trzecia, najmłodsza wiekiem, lecz roztropnością najstarsza, nazywała się Lubosza; ona również zbudowała gród, wówczas najpotężniejszy, koło lasu, który ciągnie się ku wsi Zbečno i od swego imienia nazwała Luboszyn. Była zupełnie wyjątkową kobieta między kobietami, przezorna W radzie, obrotna w mowie, czysta ciałem, prawych obyczajów, nikomu nieustępująca w wydawaniu wyroków na sądach ludowych, dla wszystkich miła, lecz więcej miłowania godna, ozdoba i chwała płci niewieściej, rozstrzygająca przewidująco sprawy należące do mężczyzn. Ale ponieważ nikt nie jest ze wszech stron szczęśliwy, taka i tak wielkiej sławy kobieta – och, sroga właściwości ludzka! – była wróżką. A ponieważ przepowiedziała ludowi liczne i prawdziwe przyszłe zdarzenia, cały ów lud po śmierci jej ojca zszedłszy się na wspólną naradę, ustanowił ją swoim sędzią”⁹.

„Kronika polska” mistrza Wincentego była wykorzystywana jako źródło informacji przy tworzeniu kolejnych opracowań o treści historycznej jak dzieła związane z Krakowem franciszkanina – „Kroniki Dzierzwy” oraz spisanej naj-

⁸ Cz. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, wyd. II, Lublin 2000, s. 173-208.

⁹ *Kosmasa Kronika Czechów*, przetłumaczyła, wstęp i komentarze opracowała M. Wojciechowska, Warszawa 1968, s. 91.

pewniej w środowisku cystersów śląskich „Kroniki polsko-śląskiej”¹⁰. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj dysertacja Jacka Banaszkiwicza zatytułowana „Kronika Dzierzwy XIV-wieczne kompendium historii ojczyste”¹¹. Badacz ten uważa, że autor kroniki zmienił „nieczytelny dla odbiorcy” przekaz Kadłubka w „nowy utwór historiograficzny wolny już od zauważonych niedociągnięć swojego pierwowzoru”. W efekcie ostała się tylko część, stanowiąca około 1/3 wersji mistrza Wincentego¹². „Kronika Dzierzwy” ukończona została zapewne pomiędzy rokiem 1306 a 1320. Dla naszych dociekań istotny jest fakt, że jej autor wskazał, iż Wanda pochodzi od mitycznego przodka Wandalusa¹³. Tak też podał kolejny kompilator, anonimowy śląski dziejopis, być może cysters

¹⁰ W. Mrozowicz, *Z problematyki recepcji kroniki Wincentego w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim (ze szczególnym uwzględnieniem śląskiej „Kroniki polskiej”)*, [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, pod red. Andrzeja Dąbrówki i Witolda Wojtowicza, Wydawnictwo Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2009, s. 326-336. [*Studia Staropolskie Series Nova*, t. XXV (LXXXI)].

¹¹ Wrocław 1979, ss. 188.

¹² Tamże, rozdział I: „*Kronika Dzierzwy*” a dzieło mistrza Wincentego: *Wyciąg i technika kompilacji*, s. 10-31.

¹³ Dzierzwa pisze, że Polacy pochodzą z rodu Jafeta, z niego wywodzi się Javan, z niego Filir, itd., aż do Alana, który pierwszy wkroczył do Europy; z niego począł się Negno z niego z kolei jako „pierworodny Wandal, od którego pochodzą Wandalicy, którzy teraz nazywani są Polakami”. Zob. *Kronika Mierzwy*, wyd. A. Bielowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, Lwów 1872, s. 163-190 [o Wandzie: s. 169-171].

lubiąski, który w latach osiemdziesiątych XIII w. spisał „Kronikę polską¹⁴” (dawniej nazywaną też „Kroniką polsko-śląską¹⁵”).

¹⁴ *Chronicon polono-silesiacum*, wyd. W. Arndt, [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores*, Bd. 19, Hannoverae 1866, s. 553-570; *Kronika polsko-śląska (Kronika polska)*, wyd. L. Ćwikliński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, Lwów 1878, s. 578-656.

„Tantus vero amor universos circa mortuum principem devinxerat, ut unicam eius filiam, virgunculam, patris imperio subrogarent, que Vanda dicebatur, a qua fluvius regni centro preterfluens Vandalus dictus, qui nunc Wizła vocatur, et populus Vandali nuncupantur, quo discisso pars eius Huni dicti sunt, quorum rex fuit primus Atyla, rex Wandalorum, quibus multe inmixte fuerunt gentes, tam ritu quam lingua [diverse]. De hac Wanda multa fabulos dicuntur, que, quia omnium sprevit connubia, sine prolis successione decessit, diuque post eam claudicavit Wandalicum imperium” [tamże, s. 609]; Por. *Kronika książąt polskich*, wyd. Z. Węcłowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, Lwów 1878, s. 428-578 [o Wandzie: s. 431]. Zob. J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 119-123.

¹⁵ Podstawowa literatura na temat „Kroniki polskiej” („Kroniki polsko-śląskiej”): W. Mrozowicz, *Śląska „Kronika polska”. Wstęp do studium źródłoznawczego (cz. I)*, [w:] *Studia z historii średniowiecza*. red. M. Goliński, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 163(2003), s. 106-107; R. Heck, „*Chronica principum Poloniae*” a „*Chronica Polonorum*”, „Sobótka” 31 (1976), s. 185-196; Z. Wielgosz, „*Kronika polska*” – metoda prezentacji dziejów, [w:] *Dawna historiografia śląska. Materiały sesji naukowej odbytej w Brzegu w dniach 26-27 listopada 1977 r.*, Opole 1980, s. 44-60; tenże, „*Kronika polska*” w twórczości dziejopisarskiej klasztoru lubiąskiego, [w:] *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek,

Kronika wielkopolska

Kolejni ekscerptorzy i kontynuatorzy ożywiali treści wincentyńskie w dalszych opracowaniach jak, chociażby w „Kronice wielkopolskiej”. Badacze datujący powstanie „Kroniki wielkopolskiej” wysuwali hipotezę, iż była ona drugim wybitnym dziełem Janka z Czarnkowa. Przez długi czas dominował w literaturze pogląd Brygidy Kürbis, iż dzieło w zasadniczym swym trzonie powstało już w końcu XIII w., skończone za rządów Przemysła II (1295-1296), a jej autorem miał być kanonik poznański Godzisław Baszko¹⁶.

[Publikacje Instytutu Historii UAM nr 44], Poznań 2001, s. 231-252; E. Skibiński, *Początki Polski w „Kronice polskiej” i w kronice Dzierżwy*, [w:] *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. D. M. Sikorski, A. M. Wyrwa, Poznań-Warszawa 2006, s. 196.

¹⁶ Zob. B. Kürbis, *Studia nad Kroniką Wielkopolską*, Poznań 1952, też, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959; J. Bieniak, *Fragment 1333-1341 w twórczości dziejopisarskiej Janka z Czarnkowa. Część 1*, „Zapiski Historyczne” 48(1983), z. 4, s. 5-29; tenże, *Część 2*, „Zapiski Historyczne” 49(1984), z. 1, s. 5-30; M. Derwich, *Janko z Czarnkowa a Kronika Wielkopolska*, „Acta Universitatis

W omawianym dziele historycznym pojawia się istotnie zmieniona struktura narracji w stosunku do Kadłubkowego pierwowzoru. „Kronika wielkopolska” organizuje ją następująco: 1. Autor wywiódł imię Wandy od polskiego słowa „węda” (wędką). 2. Wieś o niesłychanej piękności królowej Wandy dociera do pewnego księcia Lemańskiego. 3. Usiłuje on na próżno zdobyć Wandę prośbami i pieniędzmi. 4. W drugiej próbie decyduje się siłą zdobyć rękę opierającej się królowej. 5. Po bezkrwawym zwycięstwie nad najeźdźcą Wanda oddaje się w ofierze bogom, skacząc w nurt Wisły i ginie.

W literaturze podkreślono, że oryginalny w tejsze kronice szczegół o śmierci Wandy w nurtach Wisły jest logicznym wypełnieniem luki myślowej w relacji mistrza Wincentego, który niejasno łączył z rzeką zarówno imię Wandy, jak i ludu Wandalów¹⁷. Oddajmy głos autorowi kroniki: „Otóż podają, że ów [Krak – A.L.] miał dwóch synów i jedną córkę; jeden z nich, Krak zwany Młodszym, podstępnie i potajemnie zabił starszego brata, by wstąpić na tron po ojcu, a sam umarł bezpotomnie, tak iż została jedynie siostra imieniem Wanda, co

Wratislaviensis, Historia” 50, Wrocław 1985, s. 127-162; H. Łowmiański, *Kiedy powstała Kronika Wielkopolska*, „Przegląd Historyczny” 51(1960), z. 2, s. 398-410; E. Skibiński, *Między intencją tekstu a pragmatyką. Kronika wielkopolska*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia” CLXXI, Wrocław 2005, s. 505-511.

¹⁷ *Kronika Wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, [w:] *Monumenta Poloniae Historica, seria nova*, t. VIII, Warszawa 1970, s. 136 przypis 57.

po łacinie znaczy *hamus*, czyli węda. Piszą bowiem, że tak była piękna i miłego wejrzenia, iż uroczym swym wyglądem wszystkich patrzących na nią pociągała do miłowania; stąd zaczęto nazywać ją *wąda*, to jest węda. Ona bardzo roztropnie gardząc małżeństwem, nader korzystnie rządziła królestwem polskim zgodnie z życzeniami narodu. Aż doszła wieść o jej urodzie do pewnego króla Alemanów. A gdy ani podarkami, ani prośbami nie mógł skłonić jej do małżeństwa z sobą, pragnąc i spodziewając się nagiąć ją do swoich życzeń pogroźkami nieprzyjacielskimi i obelgami miotanymi przez wojska, zgromadził niezmierne wojska i zbliżając się do ziem Lechitów, usiłował wrogo je najechać. Naprzeciw jego potęgi szła ze swymi Wanda, wspomniana królowa Lechitów, i wcale się nie lękała. Wspomniany zaś król *widząc*, że przybyła ze swoimi odważnymi zastępami, do głębi poruszony, nie wiadomo, miłością czy oburzeniem, rzekł: Wanda niech rozkazuje morzu, Wanda ziemi, Wanda powietrzu, i za swoich bogom nieśmiertelnym niech składa ofiary! a ja za was wszystkich, dostojnicy, zmarłym klnę się uroczyście, aby tak wasze, jak i waszych następców potomstwo starzało się pod niewieściami rządami. I wkrótce mieczem się przebiwszy, życie zakończył. Wanda zaś otrzymawszy od Alemanów porękę wierności i hołd, wróciła do swego państwa i ofiarowując siebie bogom za tak wielką chwałę i pomyślne wyniki dobrowolnie skoczyła do Wisły; zstępując w progi umarłych, spłaciła dług ludzkiej natury. Stąd rzeka Wisła od królowej

Wandy otrzymała nazwę Wandal. Od tego Polacy i inne ludy słowiańskie graniczące z ich państwami zostali nazwani [już] nie Lechitami, lecz Wandalitami”¹⁸.

Należy dalej podnieść, że w XV wieku kronika Kadłubka przeżyła renesans zainteresowania, a walenie przyczynił się do tego Jan z Dąbrówki, wychowanek i profesor uniwersytetu krakowskiego (zmarł w 1472 roku), autor komentarza do dzieła Wincentego. Okres powstania nowych kopii „Kroniki” w XV w. zbiega się z datą ukończenia (1436) przez Jana z Dąbrówki komentarza do niej. Tak przygotowane dzieło mistrza Wincentego Dąbrówka obrał za przedmiot swoich wykładów w katedrze retoryki Uniwersytetu Krakowskiego¹⁹. Dla naszych rozważań ważne jest, że Dąbrówka dokonał recepcji legendy o Wandzie za „Kroniką wielkopolską”²⁰.

Konkludując, idąc za Wojciechem Mrozowiczem, możemy stwierdzić, że zaproponowana przez mistrza Wincentego wi-

¹⁸ *Kronika Wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, wstęp i komentarze B. Kürbis, Warszawa 1965, s. 56-57; *Kronika Wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, [w:] *Monumenta Poloniae Historica, seria nova*, t. VIII, Warszawa 1970, s. 8-9.

¹⁹ M. Zwiercan, *Komentarz Jana z Dąbrówki do Kroniki mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Wrocław 1969 (Monografie z dziejów nauki i techniki, t. 57); tenże, *Komentarze i przeróbki Kroniki mistrza Wincentego*, „*Studia Źródłoznawcze*” 20(1976), s. 106-114.

²⁰ Jan z Dąbrówki, *Komentarz do Kroniki Polskiej Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, wydał, wstępem i przypisami opatrzył M. Zwiercan, przy współpracy A. Z. Kozłowskiej i M. Rzeplieli, [w:] *Monumenta Poloniae Historica, nova series*, t. XIV, Kraków 2008, s. 31-32.

zja najwcześniejszej przeszłości Polski, wywierała olbrzymi wpływ na sposób widzenia i przedstawiania polskiej historii przez całe późniejsze średniowiecze, osiągając u schyłku epoki status podręcznika uniwersyteckiego²¹.

²¹ W. Mrozowicz, *Z problematyki recepcji kroniki Wincentego*, s. 326 i nn.

Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego

Jan Długosz herbu Wieniawa (1415-1480) kanonik, historyk, hagiograf to jedna z najwybitniejszych postaci w historiografii polskiej²². „Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego” rozpoczął opracowywać w 1455 roku. W 12 księgach opisał, w oparciu o bogaty zasób źródeł, dzieje Polski od jej zarania do 1480 roku. Dla naszych badań istotnym faktem jest, iż w księdze pierwszej przyjął on podanie o Wandzie w wersji, jaką nadano mu w „Kronice wielkopol-

²² Długosz (*Dlugossius, Longinus*) Jan, [w:] *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. I: *Słownik hagiografów polskich*, oprac. A. Witkowska, J. Nastalska, Lublin 2007, s. 58-61. Szersza literatura: M. Bobrzyński, S. Smolka, *Jan Długosz*, Kraków 1893; S. Kuraś, *Registrum Ecclesiae Cracoviensis. Studia nad powstaniem tzw. „Liber beneficiorum” Jana Długosza*, Warszawa 1966; M. Koczerska, *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „*Studia Źródłoznawcze*” 15(1971), s. 109-140; J. Mrukówna, *Jan Długosz. Życie i twórczość*, Kraków 1972; U. Borkowska, *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza*, Lublin 1983.

skiej”. Jan Długosz rozbudował i wzbogacił warstwę dziania się akcji, jednak wiernie zachował nadany tam opowiadaniu nowy szkielet dramatycznego rozwoju fabuły. W punkcie wyjścia jest również: 1. Piękna Wanda i starający się o nią Rudiger (Długosz jako pierwszy podał imię władcy zabiegającego o rękę Wandy). 2. Rudiger wysyła do polskiej królowej posłów z oświadczeniami, których odrzucenie grozi wojną. 3. Nie przestraszywszy tym wybranki, najeżdża Polskę, lecz przed starciem raz jeszcze próbuje zmienić obietnicami decyzję Wandy. 4. Wojska owe tyrana lemańskiego, zobaczywszy Wandę, odmawiają walki. 5. Ich dowódca składa *devotio* i odbiera sobie życie. 6. Wanda za zwycięstwo składa z siebie ofiarę bogom – rzuca się do Wisły z mostu, jej ciało wyłowiono o milę w dół rzeki od Krakowa i tam pochowano nad rzeką Dłubnią, a nad grobem usypano kopiec (od tego kopca pobliska miejscowość nazwano Mogiłą). Poniżej cytuję obszerny fragment z „Roczników” Długosza dotyczący królowej Wandy: „Obaj synowie Kraka umarli bezdzietni. Ster rządów w Polsce objęła za zgodą wszystkich Polaków jedyna córka Kraka, którą nazywano Wanda, co znaczy po łacinie wędką. Tak bowiem wielkie przywiązanie tkwiło u Polaków do Kraka, tak żywa była pamięć jego prawości i dzielności w obronie i rozszerzeniu granic. Niemało przyczyniła się do tego wielka jej piękność i szczególny wdzięk postaci, tak że samym wyglądem zwracała uwagę wszystkich spoglądających i jednała sobie serca, tak szczerze obdarzyła ją

sama natura. Stąd i dla piękności otrzymała imię swe, gdyż szczególnym wdziękiem postaci jakby wędką zwracała ku sobie podziw i miłość wszystkich, urokiem oblicza, miłym spojrzeniem, układnością słów i całą swą pięknnością słodko przemawiała do słuchaczy. Wszyscy też panowie polscy mieli niewątpliwą nadzieję, że po rękę Wandy, która dotąd odzrywała wszystkie związki, sięgnie jakiś książę, odznaczający się roztropnością i bogactwem, który by przysporzył Polsce nowych sąsiednich krain, a mogło się wydawać, że teraz liczniejsi niż dawniej zechcą pozyskać jej rękę zنعeni jej pięknnością i rozległością jej państwa. Lecz ona, o duszy wzniosłej i pięknej, gdy osiągnęła ojcowskie królestwo, wszystkim proszącym ją o rękę odmawiała małżeństwa i rządziła tak rozsądnie, tak roztropnie i sprawiedliwie wszystkimi częściami swej Rzeczypospolitej, że wszystkich wprawiała w zdumienie jej umiejętność i pilność i mówiono powszechnie, że istic męski duch mieszka w tej kobiecie, gdy najmądrzejsi i najpoważniejsi mężowie postanowienia jej wynosili wielkimi pochwałami, a nawet najbardziej wrogo nastawieni ulegali w jej obecności jej urokowi. I tak, gdy pod rządami Wandy Rzeczpospolita kwitła, ówczesny książę niemiecki Rytygier sławny rodem i potęgą, sąsiad Królestwa Polskiego, gdy usłyszał o przymiotach dziewicy Wandy, którą opiewano w wielu krajach, mając nadzieję tak jej pięknosc, jak i Królestwo Polskie posiąść, wysłał posłów z prośbą o rękę Wandy pod groźbą wojny. Lecz Wanda, która całe życie ślubowała spędzić

w czystości, niczymi prośbami ni poselstwami nie dała się pozyskać i z niczym oddaliła posłów. Książę niemiecki Rytygier widząc, że nie może jej skłonić ani prośbami, ani podarkami do małżeńskich związków, w poczuciu wzdrygi i odmowy zebrał ogromne wojsko i wkroczył do Polski, chcąc wywalczyć orężem to, czego nie mógł uzyskać prośbą. Nie zatrwożyła się jednak królowa Polski, Wanda, chrzestu oręża, lecz szybko rozkazała zgromadzić się wojskom polskim, stanęła przeciwko Niemcom. Wydając pole do bitwy. Zachwiało się nieco męstwo Rytygiera i pragnął powtórnie użyć wpierw próśb niż oręża. Wysłał zatem kilku ze starszyzny swej do dziewicy Wandy, która czekała w gotowości do boju – prosi o jej rękę, wylicza swe bogactwa, ukazuje potęgę, dorzuca groźby, nie tracąc otuchy, że potrafi jakoś pozyskać serce kobiety prośbami lub też złamać groźbą. Przyszliśmy – mówią – do ciebie. Królowo Wando, jako posłowie w imieniu naszego księcia Rytygiera i prosimy cię O zgodę na małżeństwo z nim, będziesz miała męża młodego, słynnego i potężnego. Który złoży ci najwspanialsze upominki, jeśli nie odmówisz mu ręki, a w przeciwnym razie skłoni cię do tego orężem. Ona zaś, zaiste kobieta serca stałego i mężnego, tak odpowiedziała posłom: Czyż do tego stopnia wydaję się waszemu księciu kobietą niską i niegodną małżeństwa, że śmie żądać, abym królestwa mego sławą potęgą wzgardziła i zapomniała o krzywdach, które królestwu memu wyrządził i teraz czyni, najeżdżając je, a zechciała poddać się jemu wraz z mym kró-

lestwem i ubliżyła jego godności? Odpowiedzcie waszemu księciu, że nienawistne jest mi jego i jakiegokolwiek inne małżeństwo i że bardziej mi przystoi zwać się panią niż małżonką panującego. Wojnę mi wypowiedział, niechże wojnę gotuje, lecz jakże to sromotne dla księcia i męża porzuciwszy Marsa i Wenerę wchodzić w układy i poniechawszy oręża rozprawiać o małżeństwie.

Gdy dała taką odpowiedź, rozkazała trąbić do boju i wojskom swoim stawać w szyku, by zwycięskim orężem upokorzyć wrogie i dumne poselstwo. Skoro jednak co znaczniejsi rycerze niemieccy uważnie się przyjrzeni obliczu królowej polskiej Wandy, chcąc się przekonać czy zgodne są z prawdą pogłoski o jej szczególnej piękności, nagle serca wszystkich, tak tych, którzy ją widzieli, jak wszystkich innych, którzy od opowiadających tylko słyszeli o niej, zmiękły i jakby roztopiły się, po czym jednomyślnie i głośno oświadczyli się przeciwko dalszemu prowadzeniu zaczętej w sprawie niesłusznej wojny z siłami przeważającymi, a przywiodła ich do tego nie bojaźń przed bitwą, lecz przed niegodziwością i że nie chcą dla sprawy złej i nieprawej narażać się na oczywiste niebezpieczeństwa. Opuścili pole walki i do obozu wrócili i ani napominaniem, ani namową nie dali się skłonić do podjęcia porzuconego oręża. Przewodził księżę niemiecki Rytigier w wielkim wzburzeniu umysłu i zwątpieniu, gdy wypadki pokrzyżowały jego nadzieje i plany, nie chcąc wracać z niesławą do domu i także, by nie wystawiać się na szyderstwo sąsiadów,

którzy mu zarzucali, że samym wejrzeniem niewiasty uległ pokonany, postanowił raczej pozbawić się życia, a zgromadziwszy rycerzy, rzekł: Ponieważ zdradziliście mnie, stało się to dla mnie gorsze niż śmierć i ja, który wojnę podjąłem, jestem zwyciężony bez walki. Wanda bowiem, która rozkazuje morzu, powietrzu i ziemi, z woli bogów nieśmiertelnych uczyniła was lękliwymi, niezdolnymi do walki, a nawet serca wasze oczarował blask jej wejrzenia i obrócił na wieczną waszą i moją hańbę. Ja jednak, o dostojnicy i towarzysze moi, poświęcam siebie na ofiarę bogom podziemnym, ale z prośbą do bogów, do których idę i których opuszczam, ślę zarazem to przekleństwo, aby potomstwo wasze, jak i waszych synów i wnuków, za zbrodnię przeciwko mnie popełnioną gnuśniało pod rządami niewieściami. [Gdy to wyrzekł] pozbawił się Żyda, rzucając się na miecz, którego ostrze zwrócił ku sobie, Wanda zaś zawarła przymierze z panami niemieckimi i nieknięte wojsko z tryumfem i dumą odprowadziła do Krakowa, ujdzie po osobowym zakończeniu tak groźnej wojny dobrowolną śmiercią jednego, przyjmowano ją z wielkim szacunkiem i uroczyście. Za tak wielkie i znakomite zwycięstwo, za pomyślność, którą przepelnione było jej całe życie więcej niż innych śmiertelnych, wpierw rozkazała przez dni trzydzieści odprawiać modły do bóstw we wszystkich świątyniach za pomyślne zakończenie wojny, a gdy je zakończono, siebie samą postanowiła ofiarować bogom, ulegając błędowi swej epoki, ponieważ wówczas sądzono, że czyn taki jest

Spis treści

Legenda o Wandzie	5
<i>Kronika polska</i> mistrza Wincentego Kadłubka	7
<i>Kronika Czechów</i> Kosmasa	10
<i>Kronika wielkopolska</i>	14
<i>Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego</i>	19
Nowożytna historiografia o Wandzie	28
Bibliografia	49